

Nagła powódź w Australii

29 grudnia 2016

Australijskie Terytoria Północne zostały dotknięte przez nagłą powódź o skali niewidzianej od wielu lat. Z nieba spadło nagle tak dużo wody, że według meteorologów coś takiego występuje najwyżej dwa razy w ciągu stulecia.

Ulewy wystąpiły podczas ostatniego Bożego Narodzenia. Jednym z miejsc szczególnie dotkniętych nagłą powodzią był znajdujący się w tej okolicy jeden z największych monolitów na świecie, będący świętym miejscem Aborygenów, Uluru znany też jako Ayer's Rock.

Wody było tak dużo, że po gładkich ścianach wysokiej na kilkaset metrów góry spływały niewidziane tam od dziesięcioleci wodospady. Stworzyło to również liczne niebezpieczne sytuacje, bo w trakcie opadów na monolicie znajdowało się kilka grup wspinaczkowych.

Los sześciu turystów pozostawał nieznany przez ponad 24 godziny, ale ostatecznie udało się na szczęście odnaleźć ich żywych więc bilans ulew pozostaje bez ofiar śmiertelnych.

Na podstawie: BBC.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl